IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 19)
z dnia 9 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 19)

9 grudnia 2020 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra obrony narodowej na temat działań resortu w obszarze zwalczania pandemii koronawirusa (COVID-19).

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, gen dyw. **Wiesław Kukuła** dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej, płk **Tomasz Kowalik** zastępca szefa Sztabu ds. Wsparcia Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, **Marek Zająkała** dyrektor Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram 19. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Witam panów posłów, którzy są tu z nami. Witam również wszystkich posłów uczestniczących w posiedzeniu w trybie online. Witam naszych gości. Witam pana Wojciecha Skurkiewicza, sekretarza stanu w Ministerstwa Obrony Narodowej, dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej, generała dywizji Wiesława Kukułę, pana pułkownika Tomasza Kowalika, zastępcę szefa Sztabu ds. Wsparcia Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, pana pułkownika Mariusza Świderskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia MON oraz pana Mateusza Kurzejewskiego, zastępcę dyrektora Centrum Operacyjnego MON. W trybie online jest z nami dyrektor Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izby Kontroli, pan Marek Zająkała.

Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, która należy przyłożyć z lewej strony mikrofonu. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

W tej chwili przystąpimy do sprawdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Dziękuję.

Głosowało 31 posłów. Stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W związku z tym trybem procedowania nie ma możliwości rozszerzenia czy modyfikowania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Tematem dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie informacji ministra obrony narodowej na temat działań resortu w obszarze zwalczania pandemii koronawirusa COVID-19.

Posiedzenie Komisji realizowane jest w formie wideokonferencji w systemie Whereby. Udział posłów oraz gości zewnętrznych ogranicza się do kliknięcia w link i połączenia z pokojem wideokonferencyjnym zgodnie z załączonymi instrukcjami. Transmisja na żywo dostępna jest w aplikacji do głosowania oraz na stronie sejmowej www.sejm.gov.pl. Chęć zabrania głosu zgłasza się poprzez mail na adres kobn@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji Whereby, po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Proszę używać linku w przypadku aktywnego uczestnictwa w posiedzeniu Komisji, np. chęci

zabierania głosu w trakcie posiedzenia. W innym przypadku posiedzenie Komisji można śledzić z poziomu transmisji na stronie internetowej Sejmu.

Pragnę również przypomnieć, że na posiedzeniu Komisji w dniu 13 lutego br. przyjęliśmy propozycję prezydium Komisji w sprawie ograniczenia czasu wystąpień na naszych posiedzeniach. Pierwsze wystąpienie posła może trwać maksymalnie 10 minut, a każde kolejne 5 minut. Proszę o przestrzeganie tych limitów czasowych, żeby nasza dyskusja na posiedzeniach Komisji była uporządkowana i rzeczowa.

Przystępujemy do rozpatrzenia informacji. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Na wstępie chciałbym przeprosić w imieniu pana ministra Błaszczaka, który jeszcze dziś w godzinach południowych miał być obecny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Niestety inne ważne obowiązki zmusiły go do tego, że musiał pozostać w Ministerstwie Obrony Narodowej. Panie przewodniczący, dlatego to będzie dla mnie wielki zaszczyt, że w imieniu ministra obrony narodowej przedstawię informację o zaangażowaniu żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, wojsk operacyjnych oraz żołnierzy podległych Inspektoratowi Wsparcia Sił Zbrojnych, Dowódcy Garnizonu Warszawa i Żandarmerii Wojskowej, w działania przeciwcovidowe.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, epidemia koronawirusa spowodowała, że znaleźliśmy się w bezprecedensowej sytuacji. Wirus obserwowany początkowo na kontynencie azjatyckim zgodnie z przewidywaniami szybko pojawił się w Europie, a następnie również w naszym kraju. Zagrożone zostało zdrowie i życie naszych obywateli, szczególnie seniorów i osób chorych. Sprawna i zdecydowana reakcja rządu stanowczo ograniczyła tempo i skalę rozprzestrzeniania się wirusa. Skuteczna walka z epidemią nie byłaby jednak możliwa bez zaangażowania Wojska Polskiego. Żołnierze byli i są na pierwszej linii, na pierwszym froncie od samego początku.

Swoje wystąpienie rozpocznę od podziękowań za tytaniczną pracę, którą każdego dnia wykonują żołnierze Wojska Polskiego. To właśnie dzięki wojsku sytuacja opieki zdrowotnej wciąż jest wydolna. Ten system wciąż jest wydolny. Żołnierze pojawiają się wszędzie tam, gdzie są niezbędni, gdzie jest niezbędne wsparcie. I tak będą również działać w kolejnych dniach i tygodniach, wspierając zarówno instytucje cywilne, jak i pozostałe służby mundurowe tak długo, jak długo będzie tego wymagała sytuacja.

Szanowni państwo, Wojsko Polskie ruszyło na pomoc jako pierwsze. Już 2 lutego br. wojskowi piloci ewakuowali naszych rodaków z zagrożonych koronawirusem Chin. Obecnie każdego dnia ok. 10 tys. żołnierzy walczy z pandemią, a kolejne 10 tys. jest w stałej gotowości do podjęcia działań. W pierwszych dniach epidemii minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zdecydował, żeby zaangażowanie Wojska Polskiego podzielić na 2 operacje: „Tarcza", za którą odpowiadało Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, oraz „Odporna wiosna", a później „Trwała odporność", realizowane przez Wojska Obrony Terytorialnej.

Wojska operacyjne zaangażowały się w ochronę naszych granic, we wsparcie Straży Granicznej oraz Policji. Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej zajęli się m.in. pomaganiem instytucjom państwowym, samorządowym czy szpitalom, a skala ich zadań zwiększała się każdego dnia. Żołnierze wspólnie z pogranicznikami do momentu, kiedy granice zostały ponownie otwarte, przeprowadzali ok. 170 patroli granicznych dziennie i wspierali kontrolę ruchu na przejściach. Żołnierze WOT i Żandarmerii Wojskowej razem z Policją realizują codziennie patrole na ulicach miast oraz kontrolują przestrzeganie kwarantanny. Z pomocy żołnierzy korzystają przede wszystkim instytucje cywilne. Wojsko dostarcza żywność i środki ochrony osobistej do szpitali, domów pomocy społecznej oraz jednostek samorządowych.

W ramach programu NATO SALIS zorganizowaliśmy 4 transporty lotnicze z setkami ton środków ochrony osobistej. Samolotami Hercules i CASA przetransportowaliśmy 2 ładunki medyczne z Turcji. Żołnierze wspierają budowę 17 szpitali tymczasowych na terenie kraju, m. in. w Lublinie, Rzeszowie, Sopocie czy Krakowie. Zbudowaliśmy ponad 50 izolatoriów oraz ponad 20 polowych izb przyjęć. Minister Mariusz Błaszczak podjął także decyzję o budowie

wojskowego szpitala tymczasowego na terenie 1. Bazy Lotnictwa Transportowego w Warszawie. W szpitalu będzie mogło być hospitalizowanych jednorazowo 250 pacjentów. Opiekę zapewnią m.in. lekarze z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie, którzy doświadczenie w leczeniu chorych na COVID-19 zdobyli podczas misji we Włoszech (w Lombardii) i w Stanach Zjednoczonych (w Chicago).

Wojsko przygotowało także szpitale kontenerowe na warszawskim Bemowie oraz we Wrocławiu, które w razie potrzeby będą mogły przyjmować tak żołnierzy, jak i pacjentów cywilnych. Przy Wojskowym Instytucie Medycznym przy ul. Szaserów powstaje szpital halowy na potrzeby osób zakażonych koronawirusem. To szpital, w którym wszystkie łóżka będą tzw. łóżkami OIOM-owymi, respiratorowymi. Szanowni państwo, jednym z podstawowych zadań Wojska Polskiego jest wsparcie pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych oraz pracowników szpitali. Dzięki pomocy żołnierzy personel medyczny może więcej czasu poświęcać na opiekę nad pacjentami. Łącznie wspieramy blisko 700 szpitali oraz 173 stacje sanitarno-epidemiologiczne.

Żołnierze Wojska Polskiego odpowiedzieli na apel Narodowego Centrum Krwi i zaczęli wspierać pracowników regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa m.in. przy preselekcji dawców krwi i osocza, w tym przeprowadzaniu wywiadów epidemiologicznych. Żołnierze zajmują się również transportem krwi i osocza. Wojsko Polskie wspiera wszystkie – tj. 21 – regionalne centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa oraz część ich oddziałów terenowych.

Szanowni państwo, dyrektorzy blisko 400 szpitali z radością przyjęli pomoc Wojsk Obrony Terytorialnej przy wprowadzaniu danych do systemu ELC. Pomimo nieodpowiedzialnej nagonki, którą wywołali niektórzy politycy opozycji, pomoc wojska w tym obszarze okazała się nieoceniona. Niestety wciąż ponad 20 szpitali odmawia tego wsparcia, a tym samym niepotrzebnie obciąża swój personel medyczny, który w tym czasie mógłby zająć się opieką nad pacjentami.

Wspieramy także kombatantów, weteranów, seniorów i rodziny personelu medycznego. Łącznie jest to prawie 11 tys. kombatantów, seniorów i innych osób potrzebujących pomocy, którymi zaopiekowali się żołnierze. Żołnierze WOT, żołnierze wojsk operacyjnych i podchorążowie dostarczają im pożywienie, leki i materiały pierwszej potrzeby. Nie sposób zapomnieć o olbrzymim wysiłku żołnierzy, żeby udrożnić system pobierania materiałów do badania na obecność koronawirusa. Wojsko Polskie pobiera wymazy w ok. 300 punktach przyszpitalnych. Działa także ponad 300 mobilnych zespołów wymazowych. Żołnierze pobierają średnio ok. 55 tys. wymazów tygodniowo. Przygotowaliśmy kilkadziesiąt punktów *drive-thru*, które w całości są obsługiwane przez Wojsko Polskie.

Do ministra obrony narodowej wpłynęło również wiele pytań odnośnie do ewentualnego zaangażowania żołnierzy w szczepienia. W imieniu kierownictwa resortu obrony narodowej i ministra Mariusza Błaszczaka składam jednoznaczną, jasną deklarację. Wojsko Polskie jest gotowe do realizacji tego zadania. Posiada odpowiednie doświadczenie, kompetencje i zasoby, żeby temu zadaniu sprostać.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szczególne miejsce na mapie naszej pomocy zajmują domy pomocy społecznej. Spośród 824 domów pomocy społecznej aż 743 zostały objęte wsparciem żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Wojskowi są w kontakcie z dyrektorami wszystkich placówek na terenie kraju. Wielokrotnie ewakuowali pensjonariuszy domów pomocy społecznej do szpitali.

Wielki wysiłek w przeciwdziałanie skutkom epidemii wkładają także wojska chemiczne. Ponad 400 żołnierzy w 20 zespołach przez 7 dni w tygodniu dezynfekują szpitale, domy pomocy społecznej, ulice, przystanki autobusowe oraz zabezpieczają dezynfekcję sprzętu wojskowego, ale również sprzętu cywilnego np. karetek ratunkowych. Minister Mariusz Błaszczak zdecydował również o włączeniu podchorążych z uczelni wojskowych w walkę ze skutkami epidemii. Podchorążowie Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego wspierają lekarzy i pielęgniarki. Wojskowi studenci z pozostałych uczelni m. in. produkują przyłbice ochronne i płyn dezynfekujący, wspierają seniorów i osoby przebywające na kwarantannie.

Wysoka Komisjo, codziennie ponad 2,5 tys. wojskowych medyków, pielęgniarek i ratowników medycznych dba o zdrowie chorych i ratuje życie pacjentów. Cały czas pra-

cuje 14 wojskowych szpitali, 5 ośrodków medycyny prewencyjnej oraz Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii. W szpitalach wojskowych 35% łóżek zostało przeznaczonych dla pacjentów zakażonych koronawirusem. 7 wojskowych laboratoriów cały czas wykonuje testy na obecność koronawirusa.

Pandemia COVID-19 pokazała, jak niezbędna jest skuteczna i wydolna wojskowa służba zdrowia. Dlatego minister obrony narodowej podjął decyzję o odtworzeniu Wojskowej Akademii Medycznej. Będzie to uczelnia kształcąca oficerów Wojskowej Służby Zdrowia – lekarzy specjalizujących się w obszarach wykorzystywanych przez wojsko. Przywrócenie zlikwidowanej w 2002 r. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi przyczyni się do zwiększenia zaplecza naukowego wojskowych kadr medycznych, wzrostu prestiżu służby zdrowia oraz możliwości modyfikacji kształcenia medyczno-wojskowego w zakresie potrzeb medycznych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Własna uczelnia medyczna wpłynie również na rozwój Wojska Polskiego, na wykorzystanie potencjału naukowego personelu już zatrudnionego w wojskowych szpitalach i przychodniach oraz zwiększenie dostępności do lekarzy, zarówno dla wojskowych, jak i cywilów, zapewni żołnierzom odpowiednio wysoki poziom opieki medycznej, a Wojsku Polskiemu służbę zdrowia zabezpieczającą jego specyficzne potrzeby.

Szanowni państwo, w ramach akcji honorowego krwiodawstwa – to jest również ten element, do którego wojsko bardzo czynnie się włącza od samego początku pandemii – żołnierze Wojska Polskiego oddali ponad 10 tys. litrów krwi. Zwróciliśmy się do żołnierzy oraz do pracowników cywilnych, którzy przeszli COVID-19 i zakażenie SARS-CoV-2 z prośba o oddawanie osocza. Osocze ozdrowieńców zawiera przeciwciała, które mogą wspomagać leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia. Do grudnia osocze oddało ponad 100 żołnierzy Wojska Polskiego.

W zajęciach teoretyczno-praktycznych dotyczących COVID-19, które uczyły m.in., jak posługiwać się indywidualnymi środkami ochrony osobistej w tej szczególnej sytuacji epidemicznej, a także, jak udzielać kwalifikowanej pierwszej pomocy w środowisku niebezpiecznym, wzięli udział prawie wszyscy żołnierze. W drugiej połowie 2020 r. żołnierze przeszli także w Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu kurs opieki nad pacjentem leżącym, dzięki któremu są przygotowani do wykonywania zadań opiekuńczo-pielęgnacyjnych osób starszych, pensjonariuszy zakładów opieki lekarskiej i domów pomocy społecznej.

Walka z koronawirusem wymusiła podejmowanie wielu działań, których nie obejmuje codzienna służba wojskowa. Żołnierze i pracownicy cywilni resortu obrony narodowej wykonywali, często w godzinach pozasłużbowych, maseczki i przyłbice ochronne, które trafiły do szpitali, domów pomocy społecznej, a nawet do domów dziecka. Żołnierze pomagali także rodzinom, które musiały organizować swoim dzieciom warunki do nauki zdalnej. Z inicjatywy Wojsk Obrony Terytorialnej zorganizowano bezpłatną infolinię, w której wsparcia osobom w kryzysie udzielali psychologowie Wojsk Obrony Terytorialnej oraz wojsk operacyjnych. W listopadzie żołnierze WOT uruchomili również całodobową infolinię wsparcia dla ośrodków pomocy społecznej i organizacji pozarządowych. Żołnierze WOT organizują także łączenie rodzin z chorymi na COVID, z pacjentami onkologicznymi i seniorami w ramach akcji „Łączymy na święta".

Szanowni państwo, Wojsko Polskie, to cisi bohaterowie tego trudnego czasu i wielkiej próby społecznej solidarności. Żołnierska pomoc jest doceniana przez Polaków. Według najnowszych badań opinii społecznej Wojsko Polskie jest najlepiej ocenianą instytucją w kraju. Żołnierze raz jeszcze pokazali, że są ludźmi o wielkim sercu i o bezinteresownym charakterze. Wojsko Polskie będzie pomagać tak długo, jak długo będzie tego wymagała trudna sytuacja. Jednego możemy być pewni. Mając tak profesjonalnych i zaangażowanych żołnierzy, możemy być pewni tego, że wygramy z epidemią koronawirusa.

Dziękuję za uwagę. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeśli mają państwo jakieś pytania, jest tu dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej, pan generał Kukuła, który dziś dowodzi akcją „Trwała odporność". Jest z nami również pan pułkownik Kowalik, zastępca szefa Sztabu Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Jest z nami również pułkownik Świderski, który jest zastępcą dyrektora Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Rozumiem, że to koniec informacji pana ministra, tak?

W związku z powyższym otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Krutul. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Dziękuję za głos. Panie ministrze, szanowni goście, szanowna Komisjo, może zacznę tak. Bez względu na to, co pan minister dzisiaj nam powiedział, jako członek Komisji Obrony Narodowej i Polak chylę, chyliłem i będę chylił czoła przez żołnierzem polskim czy przed mundurem żołnierza polskiego. Jeżeli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej, widziałem na własne oczy akurat nie w czasie pandemii, jak żołnierze pomagali gasić park biebrzański. Też w tym uczestniczyłem. Dowoziłem tam jakieś materiały, żywność, wodę czy napoje.

Niemniej jednak dotarły do mnie różne informacje. Z doniesień medialnych możemy się dowiedzieć – jeżeli chodzi o COVID – że wśród żołnierzy 1. Brygady Pancernej doszło do zakażeń koronawirusem. Pozytywny wynik ma ok. 20–30 żołnierzy. Jest to informacja z końca listopada, ok. 25 listopada br. Pomimo pojawienia się ogniska zakażenia, wojskowi zostali wysłani na ćwiczenia na poligonie. Żołnierze informują, że zabezpieczenie medyczne na tym poligonie w zasadzie nie istnieje. Brakuje lekarzy, leków, pomieszczeń do izolacji żołnierzy, które spełniałyby chociaż minimalne warunki bytowe. Osoby z potwierdzonym wynikiem kierowane są do prowizorycznego ambulatorium w hotelu w Jasionce. Według relacji żołnierzy nikt nie interesuje się ich stanem. Do tego racje żywnościowe są zaskakująco małe.

Jako członek Komisji Obrony Narodowej nie mogłem przejść obok tej sprawy obojętnie, dlatego skierowałem interpelację do pana ministra Błaszczaka. Pytam m.in., czy ministerstwo planuje przeprowadzenie kontroli w wyżej wymienionej jednostce oraz o to, jak wyglądają zasady utrzymywania reżimu sanitarnego w jednostkach lub podczas przebywania żołnierzy na poligonie w czasie trwania pandemii. Chcę również wiedzieć, czy regionalne kierownictwo jednostek zostało przeszkolone do tego, jak postępować w przypadku występowania ognisk COVID-19 wśród wojskowych. Nie mówię tego na zasadzie wypominania, tylko w trosce o żołnierzy służących w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

O głos poprosił jeszcze pan przewodniczący, pan minister Mroczek. Bardzo proszę panie pośle, panie przewodniczący. Bardzo proszę. Już pana widzimy, panie ministrze.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nasz kraj znajduje się w wielkim zagrożeniu w postaci pandemii koronawirusa. Od końca września w dramatyczny sposób wzrasta liczba zakażonych i ofiar śmiertelnych. Bardzo często chorzy przez wiele godzin byli wożeni od szpitala do szpitala, żeby znaleźć miejsce w szpitalu i ratunek. Pilnie potrzebne było zwiększenie bazy szpitalnej poprzez budowanie szpitali czy tworzenie szpitali tymczasowych. Niestety rząd karygodnie zaniedbał swoje obowiązki w tym zakresie. Do tworzenia szpitali tymczasowych przystąpiono dopiero pod koniec października.

To jest zasadnicze pytanie do pana ministra, do wszystkich osób odpowiedzialnych w resorcie za ten obszar. Od razu przy tej okazji chcę powiedzieć, że poddamy tę sprawę szczegółowemu badaniu i sprawdzeniu. Pan minister przywołał tutaj misje powołane przez ministerstwo czy instytucje ministerstwa, które w innych krajach dokonały analizy ich działań w szczególnym okresie wiosennego zagrożenia m.in. w Lombardii. Tylko mam wrażenie, że nie wyciągnięto wniosków płynących z tych misji obserwacyjnych. Jak mi się wydaje, podstawowym wnioskiem była tam właśnie kwestia szpitali tymczasowych. Przecież jesteśmy od wielu tygodni w szczycie drugiej fali bez szpitali tymczasowych. Niestety w wielu miejscach szpitale sieciowe zostały przekształcone dla potrzeb chorych na COVID kosztem innych chorych. Niestety, tak jest np. w moim powiecie. Praktycznie cały szpital został wyłączony z normalnego funkcjonowania, dlatego że nie było miejsc w szpitalach tymczasowych.

W związku z tym proszę powiedzieć, dlaczego w maju, w czerwcu, w lipcu czy w sierpniu nie działaliście w zakresie tworzenia szpitali tymczasowych. Przecież z punktu widzenia zagrożeń związanych z konfliktami, z wojną, w tym zakresie są specjalne plany państwowe dotyczące sieci szpitali tymczasowych. Proszę, żeby pan minister odnotował sobie teraz to moje pytanie i w sposób szczególny proszę bardzo o konkretną odpowiedź.

Zgodnie z rozporządzeniem – aktem wykonawczym do ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej – w Polsce jest zaplanowana i utrzymywana w gotowości do rozwinięcia cała sieć szpitali tymczasowych. To są tzw. zespoły zastępcze miejsc szpitalnych, które mają być uruchamiane właśnie w sytuacjach kryzysowych, bądź – co oczywiste – w przypadku wojny, ale podkreślam, że również w sytuacjach kryzysowych.

Proszę mi odpowiedzieć. Zespołów zastępczych miejsc szpitalnych w Polsce jest wyznaczonych według parytetu określonego w rozporządzeniu blisko 1000. Takich szpitali tymczasowych, które są utrzymywane w dokumentach dotyczących zarządzania kryzysowego. Ile z tych szpitali zostało w Polsce uruchomionych? Jeżeli żaden nie został uruchomiony, to dlaczego? To jest zaplanowane od lat. Rozporządzenie jest sprzed wielu, wielu lat. Zaplanowana jest sieć szpitali tymczasowych, szykowana i utrzymywana na takie sytuacje, jak obecna. Nie uruchomiliście żadnego z tych szpitali tymczasowych. Proszę o odpowiedź. I druga rzecz. Pierwsza, to szpitale tymczasowe. Dlaczego w październiku, a nie wcześniej? Dlaczego nie uruchomiliście szpitali planowanych i utrzymywanych od wielu lat?

Druga rzecz dotyczy udziału wojska w badaniach. To też powinna być nie tylko pomoc osobowa, taka, że żołnierze są oddelegowani do szpitali cywilnych. Wojsko powinno użyć własnych zdolności do wsparcia działań państwa w zwalczaniu tego wielkiego zagrożenia. Proszę mi powiedzieć, jak wyglądało zaangażowanie wojska w zakresie wykonywania testów na koronawirusa. Media donosiły, że z uwagi na konflikty osobowe i odwoływanie szefów laboratorium w Puławach Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii praktycznie nie wykonywało zadań w tym zakresie, czy wykonywało zadania poniżej potencjału swoich możliwości. W tym zakresie wojsko też nie za bardzo wsparło działania innych służb.

Oczywiście przyłączam się do wszystkich podziękowań dla żołnierzy, tak samo jak dla wszystkich innych osób zaangażowanych w tę walkę – dla lekarzy, pielęgniarek, dla całego personelu medycznego. Żołnierzom, którzy wzięli udział w pomocy, w ratowaniu ludzi, bardzo dziękuję. Doceniam i jestem przekonany, że wszyscy doceniamy ich udział. Ale chodzi o to, żeby sobie odpowiedzieć, na ile wojsko wykonało swoje zadania z punktu widzenia sił i środków gromadzonych od lat. Tych środków, które powinny być zbudowane dzięki środkom finansowym, które państwo przeznacza na siły zbrojne. Proszę o odpowiedź w zakresie szpitali tymczasowych i udziału wojska bezpośrednio we wsparciu służby zdrowia, nie tylko oddelegowanymi żołnierzami, ale także swoim potencjałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na te pytania.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może rozpocznę od końca. Pan poseł nie będzie miał nic przeciwko temu. Pierwsza kwestia to instytut WIHE i Puławy. Panie pośle, dzięki zmianie kierownictwa WIHE, chociażby np. w laboratorium w Puławach, zwiększyliśmy ponad dziesięciokrotnie możliwości wykonywania testów. Byłbym bardzo wstrzemięźliwy w podpieraniu się argumentacją polskojęzycznych mediów, które z polską racją stanu nie mają nic wspólnego. Chętnie przedstawię szczegółową informację w tym zakresie, w odniesieniu do działania WIHE. Jeszcze raz powtórzę, że ponad dziesięciokrotnie zwiększyliśmy możliwość wykonywania testów. Zresztą przedstawiłem to w informacji. W tej chwili, jeżeli chodzi o siły zbrojne, funkcjonuje 7 laboratoriów, które wykonują testy na obecność koronawirusa.

Jeżeli mówi pan o tej magicznej liczbie szpitali – o tysiącu w skali całego kraju – proszę nie mylić dwóch porządków. Jesteśmy w sytuacji zagrożenia epidemicznego,

a nie w sytuacji stanu wojny. To są dwa zupełnie różne porządki. Dzisiaj chętnie przedstawimy informację, tylko na pewno nie z takim gryfem, jaki jest w formule otwartej. Pewnie będzie to formuła tajna lub nawet ściśle tajna, bo to są dokumenty szczególnie klauzulowane. Przedstawimy to panu. Zresztą był pan wiceministrem obrony narodowej i ma pan pełną wiedzę w tym zakresie, jak ta sytuacja się przedstawia.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestii dotyczących zaangażowania, tworzenia szpitali polowych i nie tylko szpitali polowych. Nie jest prawdą, że wojsko nie zaangażowało się w tym zakresie. Pierwszy szpital polowy, który uruchomiliśmy w naszych zasobach, to szpital uruchomiony we Wrocławiu już w kwietniu, decyzją ministra obrony narodowej. Być może to, że taka informacja do państwa czy do pana przewodniczącego nie dotarła, jest związane z tym, że nie epatujemy, nie chwalimy się rzeczami, które podejmujemy. Po prostu ciężko pracujemy.

W każdym garnizonie na terenie naszego kraju przygotowaliśmy miejsca kwarantanny, które już zostały wyznaczone w marcu. Takich miejsc kwarantanny jest ponad 200. Były one przygotowane do tego, żeby służyć nie tylko siłom zbrojnym, ale przede wszystkim cywilom, jeżeli będzie taka konieczność. Przypomnę również, że nasze szpitale uzdrowiskowo-rehabilitacyjne, których mamy 4, były wykorzystywane również w pierwszym etapie pandemii. Były w nich tworzone izolatoria i miejsca kwarantanny. Również w tej chwili one są wykorzystywane, kiedy nie ma turnusów rehabilitacyjnych czy pacjentów, którzy są kierowani przez NFZ.

One są ciągle wykorzystywane na potrzeby przeciwdziałania pandemii. To są nasze szpitale w Ciechocinku, Lądku-Zdroju, Krynicy Górskiej czy Busku-Zdroju. Dwa z nich w tej chwili są całkowicie przekształcone w szpitale tymczasowe. To szpital w Ciechocinku i szpital w Krynicy. To też jest ten obszar, w który bardo mocno się angażujemy.

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o działania wojska w różnych obszarach, praktycznie w tych działaniach, które trwają od początku lutego – bo wojsko jest zaangażowane od początku lutego, a tak naprawdę od końca stycznia, bo ewakuowanych z Wuhan przyjęliśmy 2 lutego, ale przygotowanie tej operacji rozpoczęliśmy już pod koniec stycznia – przez cały czas działamy. Cały czas podejmujemy różnego rodzaju decyzje odnośnie do wsparcia żołnierzy, bo przecież do tego wojskowa służba zdrowia jest powołana, ale również do bardzo mocnego wsparcia obszaru cywilnego.

Dziś wojskowa służba zdrowia – i to też państwo przecież wiedzą – nie działa w próżni. Działa w systemie otwartym. Działa w systemie otwartej służby zdrowia. Szpitale, które dziś są zaangażowane i bardzo często są na pierwszej linii, też bardzo mocno angażują się w działania przeciwcovidowe. Dwa spośród naszych wszystkich 14 szpitali wojskowych są szpitalami koordynacyjnymi. To jest nasz szpital Marynarki Wojennej w Gdańsku oraz szpital wojskowy w Żarach. W Gdańsku jest szpital koordynujący dla całego województwa pomorskiego, a w Żarach jest szpital koordynujący dla całego województwa lubuskiego. O tym, że 35% wszystkich łóżek w szpitalach wojskowych oddano do dyspozycji… To są łóżka COVID-owe. Oprócz tego mamy również przekształcone w 100% niektóre szpitale wojskowe, te, wobec których było takie oczekiwanie obszaru cywilnego. Na przykład stuprocentowym szpitalem COVID-owym jest nasz szpital wojskowy w Żaganiu oraz nasz szpital wojskowy w Szczecinie.

Tak zdecydowali m.in. wojewodowie, ale taka również była możliwość z naszej strony, żeby oddać te placówki w całości do działań COVID-owych. W żaden sposób nie uszczupla to naszych możliwości, jeżeli chodzi o wsparcie innych obszarów, w tym również obszarów wojskowych.

Jeszcze raz powtórzę, że jesteśmy zaangażowani. Pracujemy praktycznie od samego początku, od pierwszych dni pandemii. Nie jest prawdą, że Wojsko Polskie nie jest przygotowane, że nie jest aktywne na polu obszarów wsparcia z naszej strony. To jest naprawdę bardzo duża liczba przejechanych kilometrów z transportami z hubów Agencji Rezerw Materiałowych czy innych miejsc. Z transportami do samorządów, do lokalnych szpitali, do stacji pogotowia, do domów pomocy społecznej, do domów dziecka, jak również do szkół. Przecież to zaplecze logistyczne wojska zorganizowało transport chociażby płynów dezynfekcyjnych i produktów zabezpieczenia indywidualnego przed początkiem

roku szkolnego, przed 1 września. Wtedy do wszystkich szkół w Polsce trafiły maseczki i płyn dezynfekcyjny.

To nie kto inny, tylko właśnie Wojsko Polskie zajmowało się całą logistyką. To również Wojsko Polskie pracuje w hubach i w Agencji Rezerw Materiałowych. Skierowaliśmy tam wielu żołnierzy terytorialnej służby wojskowej, jak i żołnierzy wojsk operacyjnych, którzy mają uprawnienia do obsługi wózków widłowych. Przy tym zwiększonym zapotrzebowaniu pracują przez 7 dni w tygodniu. Bardzo często wojsko jest zaangażowane w tych miejscach przez 24 godziny na dobę. To również na nas spoczywa bardzo często obowiązek np. wsparcia domów pomocy społecznej. Ani administracja rządowa, ani tym bardziej wojsko, nie są dla nich organem prowadzącym. Bardzo często samorządy zarządzają domami pomocy społecznej. Bardzo często jest tak, że bez wsparcia, bez pomocy żołnierzy, bez pomocy wojska działoby się tam bardzo źle. Sytuacja byłaby dramatyczna.

W sytuacjach skrajnych żołnierze zastępowali personel medyczny w wielu domach pomocy społecznej, bo tego personelu po prostu tam nie było – bo wszyscy byli zakażeni koronawirusem albo przebywali na zwolnieniach lekarskich. Są również takie przykłady, że żołnierze przejmowali opiekę nad pensjonariuszami domów pomocy społecznej, więc nie zgadzam się z taką opinią, że wojsko robiło niewiele, mało czy wręcz nic, bo często wybrzmiewa taka opinia. Przypomnę, że to wojsko w czasie pierwszej fali pandemii, ale również dzisiaj, przygotowywało punkty *drive-thru*. To żołnierze terytorialnej służby wojskowej jako pierwsi przygotowywali tego typu punkty pobierania wymazów w sposób zupełnie pionierski. Na przestrzeni tych miesięcy mieliśmy w Polsce zorganizowanych – jak myślę – kilkaset takich punktów. W tej chwili działa 13 takich punktów, które są zlokalizowane w różnych miejscach Polski.

Było również wsparcie dla szpitali czy przyszpitalne punktu wymazowe, w których żołnierze są również obecni i pobierają wymazy, co usprawniło system pobierania materiału do badań w naszym kraju. I tak będzie też w dalszym ciągu. Niezależnie od tego, czy to jest sobota, niedziela czy dzień świąteczny, wojsko, żołnierze są zaangażowani. Oni na tych odcinkach bardzo mocno, bardzo intensywnie pracują.

Szanowni państwo, to tyle, jeżeli mogłem odpowiedzieć na pytania i wątpliwości pana przewodniczącego Mroczka. Jeżeli chodzi o cytat czy informację zaprezentowaną przez pana posła Krutula, to, szanowni państwo, wojsko jest od tego, żeby bronić ojczyzny i to chyba nie ulega żadnej wątpliwości.

Podejmujemy działania niezależnie od tego, czy jest ciepło, upalnie, czy jest mroźno, pali słońce, wieje wiatr, czy jest minus 30 stopni na dworze. Wojsko pełni swoja służbę. Powiem szczerze, że takie opinie, szczególnie dla nas – pewnie dla członków Komisji Obrony Narodowej, dla państwa i dla mnie, bo jestem związany z wojskiem od wielu lat – są nieco irytujące.

Te ćwiczenia, które się odbywają, szkolenie wojskowe odbywa cały czas. Odbywa się permanentnie niezależnie od okoliczności towarzyszących. Pragnę pana posła zapewnić, że te szkolenia poligonowe, które się odbywają – bo jak rozumiem, dotyczy to szkolenia poligonowego, w którym uczestniczyła 1. Warszawska Brygada Pancerna – odbywają się przede wszystkim z zachowaniem rygorów sanitarnych. Wydane są dość rygorystyczne wytyczne głównego inspektora sanitarnego Wojska Polskiego. One są znane wszystkim dowódcom. Jeżeli coś byłoby nie tak, czy jest nie tak, one są analizowane. Absolutnie natychmiast reagujemy.

Proszę pamiętać, że w warunkach poligonowych obowiązkiem przygotowujących szkolenia poligonowe jest również zabezpieczenie odpowiednich miejsc, w których odbywa się kwarantanna i izolacja. Jeżeli chodzi o żołnierzy, którzy uczestniczyli w tych ćwiczeniach, strona wojskowa nie ma sobie nic do zarzucenia. Absolutnie wszystko było przygotowane zgodnie ze sztuką prowadzenia i przygotowania takich szkoleń, mało tego, absolutnie w zgodzie z rekomendacjami głównego inspektora sanitarnego.

Chcę również zwrócić uwagę, że idziemy jeszcze nieco dalej. Zawsze po tego typu szkoleniach poligonowych, szczególnie organizowanych w wymiarze krajowym czy NATO, dokonujemy również pewnego dodatkowego zabezpieczenia żołnierzy i rodzin poprzez umieszczanie żołnierzy, jeżeli jest taka konieczność lub jakiekolwiek podejrzenie, w kwarantannie czy pobieranie od nich wymazów i prewencyjna kontrola żołnierzy, jeżeli jest

jakiekolwiek podejrzenie. Od tego są wojskowe ośrodki medycyny prewencyjnej, te nasze wojskowe sanepidy, które realizują właśnie takie zadania.

W istocie zdarzają się zakażenia koronawirusem w wojsku. Zawsze jest tak, że jeżeli jest to grupa kilkunastu czy kilkudziesięciu osób, te osoby są kierowane do miejsc izolacji. Do izolatoriów, w których mają również opiekę medyczną, bo wymogiem prawnym, żeby mówić o izolatorium, w którym przebywają osoby zakażone koronawirusem, jest to, że tam musi być również opieka medyczna. Tak było chociażby w przypadku naszych ośrodków izolacyjnych – w naszym ośrodku w Solinie, w naszym ośrodku w Ryni czy w naszym ośrodku w Zakopanem. Te kwestie są absolutnie zachowane. Te warunki są dochowane. Zakażenia koronawirusem na szczęście nie dotykały czy nie dotykają Wojska Polskiego tak mocno, jak środowiska cywilnego, choć być może tak by się wydawało. Ale są, również się zdarzają. Na dzień dzisiejszy – to mogę państwu powiedzieć, bo to nie jest informacja szczególnie wrażliwa – przy sile Wojska Polskiego w liczbie 107 tys. żołnierzy i 26 tys. żołnierzy terytorialnej służby wojskowej mamy zakażonych koronawirusem 930 żołnierzy.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze raz o głos poprosił pan minister Mroczek. Bardzo proszę.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, jak mówiłem, rząd karygodnie zaniedbał swoje obowiązki w zakresie przygotowania służb państwa do walki z drugą falą zachorowań. Trzeba wyraźnie zbadać powody, dlaczego tak się stało. Próbuję to ustalić z poziomu sił zbrojnych, to znaczy resortu obrony narodowej. W przypadku tak wielkiego zagrożenia i nieszczęścia cały potencjał państwa powinien być uruchamiany do ratowania i pomocy ludziom. W związku z tym pytam o szpitale tymczasowe, które były bardzo potrzebne, żeby zwiększyć szpitalną bazę w Polsce. Pan minister wprost mi nie odpowiedział, dlatego po prostu sprawdzimy to. Sprawdzimy rekomendacje płynące z misji obserwacyjnych, które były wysłane, a później cały proces podejmowania decyzji po tym, kiedy kierownictwo resortu miało już rekomendacje osób, które brały udział w tych misjach, i cały proces tworzenia szpitali tymczasowych.

Jest ważniejszy problem, o którym mówiłem, a mianowicie te zespoły zastępczych miejsc szpitalnych. To wynika wprost z przepisów. W Polsce co roku aktualizowane są te prace. Wiele osób jest zaangażowanych w utrzymanie tego potencjału. I okazuje się, że ten potencjał nie został użyty. Pytam pana ministra dlaczego, a pan minister mówi, że te miejsca są magiczne. Spodziewałem się, że musiał być jakiś problem, że rząd nie otwierał tych szpitali tymczasowych. Pan minister mówi, że są magiczne. Nie wiem, co to znaczy. Będę prosił o wyjaśnienie. Pan minister mówi, że to są szpitale tymczasowe na czas wojny. Tu pan się myli. Niech pan zerknie – jak każdy z nas może zajrzeć – do przepisów prawa, bo to nie jest przepis tajny czy niejawny. To jest jawny przepis prawa, który mówi o tym, że te miejsca stanowią zwiększenie szpitalnej bazy łóżkowej w Polsce na wypadek sytuacji kryzysowej lub wojny.

Już dzisiaj nie wymagam od pana odpowiedzi, bo pan jak zwykle ucieka w jakieś tajności. Poproszę o odpowiedź na piśmie. Niech ona będzie tajna, supertajna czy jaka ma być. Tylko proszę, żeby była wyczerpująca na moje pytanie, dlaczego żaden z tymczasowych szpitali, nazywanych w przepisach prawa zespołem zastępczych miejsc szpitalnych, nie został uruchomiony. Sprawdzimy też w ramach uprawnień poselskich udział sił zbrojnych w testowaniu, jak rzeczywiście przebiegał ten proces.

Oczywiście mówiłem już o tym wcześniej i nie będę tego powtarzał, że doceniam i zauważam udział w szczególności żołnierzy. Ale udział żołnierzy był wsparciem dla innych instytucji i służb państwowych. Natomiast wojsko nie odegrało większej roli w zakresie wykorzystania swojego potencjału.

Obywatele przeznaczają na siły zbrojne, na sprawy obronne duże pieniądze, również na kwestie związane z walką z epidemią, z zabezpieczeniem bazy dla szpitali tymczasowych. W tym zakresie nie widzieliśmy w porę podjętej aktywności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję.

Chwileczkę, panie ministrze. Panie ministrze, ponieważ pan przewodniczący Mroczek ponawia argumenty, więc bardzo proszę, żebyśmy nie przedłużali tej dyskusji. Dobrze. Ale rzeczywiście poproszę o odpowiedź na piśmie.

Teraz bardzo proszę, bo ja jeszcze będę miał pytanie. Na koniec zarezerwowałem czas dla siebie.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, wiem, że państwo jako opozycja, operują tym magicznym słowem czy zwrotem – nie wiem, jak to nazwać – „zastępcze miejsca szpitalne" i że jest ich tysiąc. Był pan wiceministrem obrony narodowej i doskonale pan wie, że tego typu obiekty są uruchamiane w czasie „W". To, po pierwsze. Są uruchamiane w różnego rodzaju budynkach, w gmachach użyteczności publicznej. Proszę mieć świadomość, bo przecież pan ma pełną wiedzę w tym zakresie, że dziś wojskowa służba zdrowia, cała wojskowa służba zdrowia ma 734 lekarzy. To jest potencjał, którym dysponuje cała wojskowa służba zdrowia. 734 żołnierzy lekarzy. W jaki sposób wyobraża pan sobie uruchomienie czy zaangażowanie 734 żołnierzy w czasie pokoju do pracy w zastępczych miejscach szpitalnych, których – jak pan wspomina – jest tysiąc? One są uruchamiane w czasie „W". Wtedy, kiedy jest powszechna mobilizacja. Kiedy zasysamy żołnierzy z systemu otwartego, z rezerw, którymi dysponujemy i to oczywiście może być zrealizowane. Czy pan by chciał, żeby polski rząd zabrał teraz tych lekarzy, którzy są na pierwszej linii w szpitalach powiatowych, w instytutach, w przychodniach i w innych miejscach i oddał ich do dyspozycji szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego czy ministra obrony narodowej, żeby ludzie w szpitalach umierali tylko po to, żeby uruchomić zastępcze miejsca szpitalne na czas „W"? No, bardzo proszę, bądźmy poważni. Był pan przecież wiceministrem obrony narodowej. Wiele można robić dla PR i propagandy, ale nie popadajmy w skrajne komentarze. Jeszcze raz powtórzę, że mamy 734 lekarzy. Takim potencjałem dysponuje dziś wojskowa służba zdrowia.

Podobnie było za pana czasów. Niewiele zrobiliście. Nic nie zrobiliście z tym, żeby ten potencjał zwiększać. Przypomnę, że w czasie, kiedy pan minister Mroczek był sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, na pierwszy rok studiów wojskowo-medycznych w Akademii Medycznej w Łodzi było przyjmowanych 50 osób. To nie tworzyło nawet możliwości wymiany tych osób, które odchodziły z wojskowej służby zdrowia do cywila, żeby następni mogli wchodzić na ich miejsce. Dziś na pierwszy rok wojskowych studiów medycznych przyjmujemy 150 osób. O 300% więcej niż w 2014 r. czy 2015 r., bo wiemy, jakie są potrzeby. To dlatego też dzisiaj mówiłem w tej informacji, że zdecydowaliśmy się na rozpoczęcie przygotowań do odtworzenia zlikwidowanej w 2002 r. Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, bo taka jest potrzeba.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Zaraz, zaraz. Panie przewodniczący Mroczek, to będzie jakaś polemika. To nie jest debata. Rozmawiamy nie na temat, dyskusja schodzi nie na temat…

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Panie przewodniczący, będę mówił krócej niż pan będzie to komentował.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Zaraz udzielę głosu. Tematem dzisiejszej informacji jest udział wojska w walce z pandemią. I chyba te kwestie zostały tu wyjaśnione. Dobrze, jeszcze raz minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Panie przewodniczący, dziękuję. Chcę jeszcze raz podkreślić, że oczekuję odpowiedzi na piśmie. Ponieważ pan minister dwukrotnie mnie przywołał, odwołując się do mojej wiedzy z okresu, kiedy byłem wiceministrem, proponuję, panie ministrze, z całym szacunkiem dla pana, żeby pan przeczytał ten przepis prawny, bo to jest bardzo ważna sprawa w tej niezwykle trudnej dla państwa polskiego sytuacji wielkiego zagrożenia. Te przepisy mówią o obowiązku utrzymywania bazy szpitali tymczasowych. Nie ja wymyśliłem tę liczbę. Ona wynika z tego przepisu. Wszystko, co pan powiedział, świadczy

o tym, że nie ma pan pojęcia o tym, co wynika z tego przepisu prawnego. Mam nadzieję, że przed udzieleniem odpowiedzi na piśmie zapozna się pan z tym przepisem. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, ale zmusił mnie pan poseł Mroczek…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze… Panie przewodniczący Mroczek, udzielam panu głosu. Ciągle wraca pan do jednego i zaczął pan obrażać. To naprawdę jest zupełnie, absolutnie niepotrzebne.

Przepraszam, panie ministrze. Okazuje się, że widocznie moja cierpliwość jest wykorzystywana w celach, powiedzmy…

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, tylko słowo. Panie przewodniczący Mroczek, nie musi mnie pan obrażać. To jest absolutnie nieuprawnione. Ale myślę, że dobrze byłoby, gdyby naprawdę zapoznał się pan z dokumentacją. Z informacji mogę panu powiedzieć już, od razu, że zastępcze miejsce szpitalne musi mieć personel: 2 lekarzy, 1 lekarz dentysta i 10 pielęgniarek. Był pan wiceministrem obrony narodowej. Miał pan do dyspozycji 700 lekarzy. Skąd pan uruchomi obsadę na czas pokoju, jeżeli chciałby pan uruchamiać takie zespoły? Jeszcze raz powtórzę, że to są miejsca na czas „W", gdy jest powszechna mobilizacja, kiedy czerpiemy z zasobu powoływania rezerw kadrowych, nie w czasie „P".

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze pan minister Grabarczyk. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, wniosek jest jeden: decyzja o likwidacji WAM była błędna. Dobrze byłoby prawie po 20 latach – po 18 latach – znaleźć skuteczne rozwiązanie. Nawet, jeżeli rekrutowanych jest w tej chwili o 200% studentów więcej, czyli o 100 studentów, w stosunku do poprzednich 50, to nie rozwiązuje to problemu.

Jeszcze jedno, bo tu nie ma mięczaków na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej. Pan minister też trochę zaczepnie odpowiadał. Trudno się dziwić, że to wywołuje polemiki. Ale mówimy o zwalczaniu COVID-u. Tak naprawdę przełom nastąpi wówczas, gdy populacja osiągnie odporność zbiorową. Jest na to szansa, bo zbliża się moment, w którym rozpoczną się szczepienia.

Moje pytanie dotyczy właśnie tej fazy walki z pandemią koronawirusa. Czy wojsko też się do tego przygotowuje? Czy jest szansa, żeby przy większym zaangażowaniu, przy przeszkoleniu teraz, w tej fazie, kiedy szczepionka jeszcze nie napłynęła, byłaby możliwość skrócenia okresu szczepień? Według prognoz będziemy mogli szczepić do 1 mln obywateli miesięcznie. To jest zła wiadomość, bo to znaczy, że osiągnięcie odporności zbiorowej, którą będziemy mogli osiągnąć po zaszczepieniu ok. 60% mieszkańców, a niektórzy mówią, że nawet powyżej 70%, będzie trwało strasznie długo. Powinno nam zależeć, żeby to skrócić. Jest pytanie, czy jest szansa, żeby w wojsku przeprowadzić tego rodzaju działania przygotowawcze i szkolenia, żeby ta operacja przebiegła jak najszybciej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, panie pośle, absolutnie zgadzam się z panem, że odbudowa Wojskowej Akademii Medycznej jest szczególnie istotna w sytuacji, którą przeżywamy. Przeżywa ją również Wojsko Polskie od wielu lat. Mam nadzieję, że stosowna ustawa już wkrótce wyjdzie z Ministerstwa Obrony Narodowej. Trwają prace. Już jesteśmy po konsultacjach wewnątrzresortowych. Mam nadzieję, że również państwo, jako posłowie opozycji, ją poprą, bo to był niewybaczalny błąd polityków, którzy zagłosowali za likwidacją Wojskowej Akademii Medycznej w 2002 r. Bez wątpienia jest to szczególnie ważne, żeby tę uczelnie odtworzyć, odbudować. Kwestia kształcenia lekarzy to jeden obszar, ale

są to również ratownicy, to jest również szeroko pojęta medycyna pola walki. To są również pielęgniarki i pielęgniarze, których akurat w tym przypadku bardzo brakuje wojskowej służbie zdrowia.

Panie ministrze, wiem, że pan uczestniczył w posiedzeniu innej komisji. Mówiłem jednoznacznie i składałem deklarację, że wojsko ma odpowiednie doświadczenie, kompetencje, zasoby i potencjał do tego, żeby maksymalnie zaangażować się również w czasie szczepienia społeczeństwa. Zresztą dziś na porannej odprawie z dowódcami minister Mariusz Błaszczak poruszał tę kwestię. Są jednoznaczne deklaracje ze strony wojska. Również Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego zajmował się tą kwestią. Absolutnie tak. Jest zielone światło ze strony pana premiera. Nasze uwagi do strategii dotyczącej szczepień, która została przygotowana, zostały zgłoszone. Pewnie one będą omawiane na posiedzeniu rządu w najbliższy wtorek, bo we wtorek będzie się odbywało posiedzenie Rady Ministrów, m.in. w tej sprawie.

Jeszcze raz powtórzę, że mamy doświadczenie, bo zdobywaliśmy je przez wiele miesięcy, również w sytuacji COVID-owej. Mamy odpowiedni potencjał logistyczny i ludzki do tego, żeby bardzo mocno się w to zaangażować. Będziemy czy jesteśmy przygotowani do tego, żeby również obszar cywilny bardzo mocno wspierać poprzez stałe punkty, w których będą prowadzone szczepienia, jak również poprzez punkty mobilne. Zdajemy sobie sprawę, że będzie bardzo duża populacja osób starszych, często niesamodzielnych, które nie są zmotoryzowane i mieszkają w różnych trudno dostępnych miejscach. Ten obowiązek będzie spoczywał właśnie na żołnierzach i na tych grupach, które będą przygotowane w wojskowych zasobów ludzkich, realizujących te zadania.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, już nie będę zadawał pytania. Natomiast mam refleksję. Jeśli państwo pozwolą, jest ona taka, że zaistniała sytuacja, czyli pandemia w Polsce, spowodowała przewartościowanie funkcjonowania państwa. Postawiła nas jako państwo w obliczu wielkiego wyzwania. Niewątpliwie siły zbrojne, jeśli znam sytuację, wyciągną z tego jakieś wnioski. Myślę, że już w tej chwili zarówno przedstawiciele służby zdrowia, czyli pan pułkownik Świderski, pan pułkownik Kowalik z ramienia Dowództwa Operacyjnego i oczywiście pan generał Kukuła z Wojsk Obrony Terytorialnej, mogą przedstawić jakieś wnioski.

Proszę państwa, mam taką refleksję i myślę, że wraz z moimi kolegami i koleżankami, również z Komisji Zdrowia, po zakończeniu tej pandemii, bo myślę, że kiedyś to się skończy, zaplanujemy posiedzenie, na którym siły zbrojne przedstawią informację o tym, jakie wnioski z tak niezwykle trudnej sytuacji płyną dla sił zbrojnych, jak przewartościowano różne plany, w tym dotyczące wyposażenia sił zbrojnych i w jaki sposób można to przekuć na sukces. Bo ta pandemia, jako wielki problem, pokazuje ludziom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo państwa nieprzewidywalność zagrożeń w przyszłości, do których trzeba się przygotowywać. Myślę, że za kilka – może bardziej za kilka niż za kilkanaście miesięcy – spotkamy się tutaj w sprawie tych wniosków.

Pomimo różnicy zdań, jako przewodniczący Komisji Obrony Narodowej chcę w imieniu naszych koleżanek i kolegów z Komisji Obrony Narodowej stwierdzić bez najmniejszych wątpliwości, że nasi żołnierze, a także wszystkie osoby z resortu obrony narodowej, dobrze wypełniają obowiązki. Jako politycy z różnych opcji politycznych jesteśmy dumni z zachowań naszych żołnierzy. Panie ministrze, mam nadzieję, że ci, którzy to słyszą, przekażą te słowa, że jesteśmy im wdzięczni za to, co czynią. W ten sposób nasi żołnierze jeszcze raz pokazują, że to, że ojczyzna i wszyscy obywatele wydają duże pieniądze na siły zbrojne, to są dobrze ulokowane pieniądze. W każdej sytuacji żołnierze nas w tym utwierdzają, i w czasie bezpośredniego zagrożenia militarnego, i w czasie zagrożenia globalnego, jakim jest sytuacja, jak ta, z którą mamy do czynienia obecnie.

Ponieważ nie widzę już…

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Czy mogę słowo?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, chciałem serdecznie podziękować panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji za przychylność, za dobre słowo i za współpracę. Oczywiście jest tak, że dobre słowa i pochwały każdy lubi. I to jest szczególnie ważne. Ale dla nas jeszcze ważniejsze są też słowa krytyki. Oczywiście możemy często nie zgadzać się w aspekcie politycznym. Ale, jeżeli jest to konstruktywna dyskusja i również konstruktywnie przekazywane informacje krytyczne, to one nas też wzmacniają do poprawy jeszcze bardziej wytężonej pracy i do poprawy działań, więc jesteśmy do państwa dyspozycji.

Bardzo dziękuję za słowa uznania dla żołnierzy. Szanowni państwo, to są naprawdę osoby, które bardzo mocno się angażują i bardzo mocno pracują w bardzo trudnej sytuacji dla nas wszystkich i dla obszaru cywilnego, jak również dla wojska. Ale dajemy radę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję państwu. Dziękuję wszystkim uczestnikom naszego dzisiejszego posiedzenia uczestniczących w nim tu, na sali i zdalnie.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.